

Irena Łossowska

Recepcja literacka obrony i rzezi Pragi

Napis. Pismo poświęcone literaturze okolicznościowej i użytkowej 2, 118-125

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

IRENA ŁOSSOWSKA

Recepcja literacka obrony i rzezi Pragi

Upadek powstania kościuszkowskiego rozpoczął się znacznie wcześniej niż tragiczny ranek 4 listopada 1794 roku na Pradze. Przegrana bitwa pod Maciejowicami (10 października) i wzięcie Kościuszki do niewoli zachwiały wiarę w pomyślność insurekcji. Współczesny pamiętnikarz pisze: „... gdy zwycięski wódz rosyjski Fersen doniósł królowi polskiemu, że pojmał Kościuszkę, cała Warszawa tonęła we łzach i lamentach [...] kobiety suknie na sobie darły [...] o ziemię się rzucały. Pospólstwo warszawskie w pierwszym impecie zalu [...] wysforowało się do 20 tysięcy pod Maciejowice na odbicie Kościuszki i już było za Jeziorną 3 mile od Warszawy, ale umiarkowańsza w pasjach Rada słała za nimi z perswazjami [...]”¹. Historyk dodaje również, że miasto ogarnęła niewypowiedziana boleść i rozpacz, że nastąpiły dni „zupełnego upadku ducha”². W takiej atmosferze postanowiono stoczyć walkę z nadciągającymi wojskami Suworowa. Badacz wojskowości³ z perspektywy dwustu lat twierdzi, że klęska praska była przesądzona z powodu błędnych decyzji naczelnego wodza Tomasza Wawrzeckiego, który wbrew sugestiom generałów nie ściągnął wszystkich odwodów wojskowych znad Bzury, Narwi i Pilicy, liczących ponad dwadzieścia trzy tysiące wyszkolonego żołnierza. Pragi broniła trzynastotysięczna armia polska, wspomaganą źle uzbrojonym mieszczaństwem. Wróg miał przewagę dwukrotną. Wygrywając rozprawił się okrutnie z walczącymi i cywilną ludnością. Bezprzykładne mordowanie dzieci, starców, kobiet i duchowieństwa określano w tradycji ustnej i literaturze mianem rzezi Pragi. Zginęło wówczas około ośmiu tysięcy ludzi. Na długie lata Suworow i Praga stały się synonimem tragedii narodowej, która pogrzebała ideę niepodległości.

Czy ślady tamtych dramatycznych dni i ostatnich godzin odnajdujemy w twórczości literackiej? Wśród drukowanych źródeł literatury okolicznościowej z czasów insurekcji jest niewiele tekstów poświęconych obronie i rzezi Pragi. Próbując odtworzyć nastroje i emocje wówczas panujące sięgnęliśmy do utworów i zacho-

¹ J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia polska*, tekst opracowała i wstępem poprzedziła P. Matuszewska, komentarz Z. Lewinówna, Warszawa 1971, s. 612.

² H. Mościcki, *Generał Jasiński i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1917, s. 334.

³ A. Rzepniewski, *Zmierzch Insurekcji - szturm Pragi* (maszynopis przeznaczony do druku).

wanych fragmentów, które według badaczy miały towarzyszyć praskim wypadkom. Wydaje się, że zasadne będzie wprowadzenie do omawianego bloku poetyckiego także tych tekstów, które powstały w latach 1795-1797. Są to utwory chronologicznie najbliższe, a ponadto wyrastają z tych samych doświadczeń, przeżyć i realiów. Do ich twórców należeli bowiem autorzy, będący uczestnikami i świadkami powstania. Natomiast późniejsze reminiscencje z motywami i wątkami dotyczącymi rzezi Pragi, poetyckie opisy tamtych dni – których mnóstwo powstało w całym XIX i XX wieku, głównie przy okazjach rocznicowych – stanowią materiał historycznoliteracki i jako takie powinny doczekać się monograficznego opracowania. Wciąż jeszcze literatura okolicznościowa pozostaje na uboczu refleksji naukowej.

Warto jednakże zasygnalizować, że wypadki praskie odżyły w przeróżnych wersjach i mutacjach w formie rozbudowanych obrazów poetyckich lub znaków-symboli u bardzo wielu poetów, żeby wymienić najbardziej reprezentatywne nazwiska Mickiewicza, Słowackiego, Cypriana Godebskiego, Antoniego Goreckiego, Marii Konopnickiej. W prozie zbeletryzowanej wśród dużej ilości utworów na uwagę zasługuje piękna i wzruszająca powieść historyczna Józefa Ignacego Kraszewskiego *W Warszawie 1794 roku* (1873) oraz powieść Wacława Berenta *Nurt* (1934), w której słowa-klucze takie jak Praga, Suworow uzyskały już rangę symbolu. A w konkretnej sytuacji historyczno-politycznej miały stanowić złowróżbny kontekst dla polskiego żołnierza na ziemi włoskiej.

Zachowane druki w całości lub we fragmentach, traktujące o obronie i rzezi Pragi przywołują m.in. Henryk Mościcki⁴, Juliusz Nowak-Dłużewski⁵, Roman Kaleta⁶, Lucjan Cieślak⁷. Na temat stanu badań wypowiadają się we wstępach i obszerniejszych pracach wymienieni badacze. Z istotniejszych ogólniejszych rozpraw należy wymienić, świeżo wznowiony w 1994 roku, syntetyczny szkic Zdzisława Libery *Powstanie Kościuszkowskie w literaturze polskiej*⁸.

Wiadomo, że insurekcja zrodziła ponad sto okolicznościowych utworów poetyckich. Znakomitą ich większość stanowiły pieśni, hymny, pobudki, marsylianeki o proveniencji francuskiej. Dużo tekstów było związanych z osobą Naczelnika – Tadeusza Kościuszki. Wiersze o innej problematyce wyrażały przeważnie radość i entuzjazm z powodu pomyślnego rozwoju wypadków. Najpełniejszy ich zestaw obejmuje wspomniana antologia sporządzona przez Nowaka-Dłużewskiego. Wśród różnych wierszy pokazną grupę stanowi liryka satyryczna, która upamiętniała znane wypadki samosądów ludowych. Warto zaznaczyć, że terminu „liryka satyryczna”

⁴ H. Mościcki, *op. cit.* s. 408.

⁵ *Poezja powstania kościuszkowskiego*, wstęp i objaśnienia J. Nowak-Dłużewski, Kielce 1946, s. 94-98.

⁶ R. Kaleta, *Wiersze na cześć generała Jakuba Jasińskiego*, w: „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”, 1957, t. 5, s. 437-453.

⁷ L. Cieślak, *Pieśń polityczna Oświecenia. Dokument mało znany*, Łódź 1991, s. 185.

⁸ Z. Libera, *Powstanie kościuszkowskie w literaturze polskiej*, w: *Rozważania o wieku tolerancji rozumu i gustu*, Warszawa 1994. Tekst pierwotny ogłoszony w: „Przegląd Humanistyczny” 1968, nr 2.

w odniesieniu do różnego rodzaju nagrobków użył po raz pierwszy Nowak–Dłuzewski⁹. Natomiast klęski i przegrane bitwy (Szczekociny – 6 VI, Chełm – 8 VI, Kraków – 15 VI) może z wyjątkiem Maciejowic¹⁰ wywoływały niewielki rezonans poetycki.

Podobne zjawisko przemilczania, informowania z opóźnieniem o niepowodzeniach powstania da się zauważyć w ówczesnych periodykach. Analogie między okolicznościową poezją a ówczesną prasą nasuwają dość ciekawe spostrzeżenia. Wiadomo, że jedna i druga forma przekazu nie tylko odzwierciedlała aktualne nastroje, ale w zamierzeniu twórców miała stymulować i wspomagać bieg powstańczych wydarzeń. W pierwszym okresie insurekcyjnym okolicznościowa liryka zdecydowanie wyprzedzała prasę. Wierniej oddawała zmienność nastrojów, śmieiej i odważniej ujawniała radykalizację ulicy, konsekwentniej demaskowała społeczne podziały i formułowała antydespotyczne hasła. Po kolejnych przegranych, od czerwca, a szczególnie po klęsce maciejowickiej, sytuacja ulega odwróceniu. Poezja okolicznościowa powoli zamiera, liryki, które powstają, mają charakter defetystyczny i oddają atmosferę zwątpienia, bezradności i rozpacz. Natomiast periodyki, po chwilowym szoku, który przeżywają wraz z mieszkańcami stolicy i Polski, bardzo aktywnie wspierają poczynania Rady Najwyższej Narodowej i nowego naczelnika Tomasza Wawrzeckiego. Ożywienie i chęć współuczestniczenia w ponownym poderwaniu mieszkańców Warszawy i wojska do walki nie trwały jednak długo. Ostateczny upadek powstania po zdobyciu Pragi i kapitulacja lewobrzeżnej Warszawy kończą heroiczny okres. Poezja okolicznościowa umiera śmiercią naturalną, kiedy brakuje impulsu i źródła natchnienia. Periodyki zaś nieco dłużej utrzymywały funkcję propagandową i agitacyjną¹¹.

Jak wspomniano, po rzezi Pragi muza prawie umilkła. Bardzo sugestywnie pisze o tym zjawisku Józef Kallenbach we wstępie do *Barda polskiego* Adama Jerzego Czartoryskiego: „Upadkowi Polski w końcu XVIII wieku towarzyszyło u nas milczenie zgrozy: poezja oniemiała. Uosobieniem jej Książnin, obłąkanym wzrokiem w milczeniu na kompas patrzący, jakby lepszych dni po Maciejowicach dożyć pragnął. Jeden jedyny ze starszych Karpiński prostą uczciwą ręką dotknął prawdziwej struny patriotycznego bólu w *Żalach Sarmaty*”¹².

W istocie współczesnych utworów poetyckich – jak wspomnieliśmy – jest bardzo mało. Zatrzymam się przy kilku, które – wydaje się – są reprezentatywne dla aktualnych nastrojów i formułują ogólniejsze refleksje. Mamy na myśli 1. *Pieśń przy sypaniu okopów na Pradze*, 2. *Pieśń w czasie zdobycia Pragi*, 3. *Duma o wyróżnieniu Pragi* oraz 4. wiersz o inc.: *Nasz Kościuszek sławny był...* Wszystkie wymienione teksty mają charakter anonimowy. Obok liryków można odnotować prozaiczne, nieco tendencyjne opowiadanie bliżej nieznanego, naocznego świad-

⁹ J. Nowak–Dłuzewski, *op. cit.* s. XLI - XLVI.

¹⁰ *Bitwa pod Maciejowicami 10 X 1794 r. Żale pomaciejowickie*, wybór tekstów historycznych i literackich, opracowanie i noty edytorskie A. Woltanowski, wstęp T. Rawski i A. Woltanowski, Białystok 1994.

¹¹ Por. I. Łossowska, „Korespondent Warszawski i Zagraniczny” w latach 1792-1796. (Zarys monograficzny), Warszawa 1969.

¹² A. J. Czartoryski, *Bard polski 1795*, wydał i wstępem poprzedził J. Kallenbach, Brody 1912, s. 3.

ka Zbyszewskiego pt. *O kapitulacji Warszawy w roku 1794*¹³. Ów kanon powiększamy o utwory, sąsiadujące chronologicznie z wydarzeniami praskimi, co już zostało nadmienione. Do nich należy zaliczyć wspomnianego *Barda polskiego* Czartoryskiego z 1795 roku (wersja pierwotna), *Nagrobek Jakubowi Jasińskiemu Jenerałowi* Rajmunda Korsaka z 1795 roku, *Treny na rozbiór Polski* Józefa Morelowskiego z 1795 roku, wymienione *Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta...* Karpińskiego z 1797 lub 1805 roku oraz *Smutki* Hugona Kołłątaja (elegie i fragmenty prozaiczne) pisane w więzieniu od 1795 do 1796 roku.

Wszystkie te utwory doczekały się obszernych omówień. Zwrócimy uwagę tylko na niektóre. Wypada wspomnieć o Kallenbachu, autorze trzeciej edycji *Barda polskiego* z 1912 roku, w której obok filologicznego wstępu znajdujemy wersję pierwotną oraz poprawioną i rozszerzoną, paryską z 1840 roku z przedmową Juliana Ursyna Niemcewicza. Należy wymienić Kazimierza Władysława Wójcickiego¹⁴, który pierwszy dokonał identyfikacji anonimowego wiersza *Nagrobek Jasińskiemu...* i przypisał do Korsakowi, co dodatkowo potwierdził S. Jabłoński i Mościcki w znanej monografii o Jasińskim¹⁵ oraz Kaleta¹⁶. O *Trenach...* Morelowskiego informuje w ujęciu monograficznym Elżbieta Aleksandrowska¹⁷, natomiast poezje więzienne Kołłątaja omówił w obszernej pracy Piotr Żbikowski¹⁸.

Pierwsza niewielka grupa liryków jest genetycznie związana z listopadem 1794. Wyjątek stanowi wcześniejsza *Pieśń przy sypaniu okopów...*, która powstała jako odpowiedź na apel prezydenta Ignacego Wyssogoty Zakrzewskiego¹⁹ o wznowienie prac nad oszańcowaniem prawobrzeżnej Warszawy. Jak wiadomo – roboty fortyfikacyjne rozpoczęte od czerwca toczyły się leniwie. Kontynuowano je w następnych miesiącach, głównie siłami miejscowego chłopstwa. Ale perswazje na niewiele się przydawały. Również nie odniosły skutku patriotyczne wezwania anonimowego poety w wymienionym liryku. Prace ukończono w ostatnich dniach powstania (podobno niesolidnie) siłami mieszkańców, ale odpłatnie. Dystych rozpoczynający *Pieśń...* w słowach:

Kto na odgłos ojczyzny ziewa
Niech sobie w domu spoczywa²⁰.

dowodzi, że minął dawny entuzjazm, kiedy ze śpiewem i muzyką mieszkańcy Warszawy sypali szańce w obronie przed Prusakami.

Pozostałe liryki: *Pieśń w czasie zdobycia Pragi*, *Duma o wyrznięciu Pragi* oraz wiersz poświęcony Kościuszce łączy wspólna dramatyczna wymowa o ostatniej

¹³ *Opowiadanie Zbyszewskiego o kapitulacji Warszawy w 1794 roku*, Kraków 1894.

¹⁴ K. W. Wójcicki, wstęp do: *Pisma Jakuba Jasińskiego generała inżynierii*, Kraków 1869, s. III.

¹⁵ S. Jabłoński, wstęp do: *List Barnaweta do Trumana...*, Warszawa 1816. H. Mościcki, *op. cit.* s. 413.

¹⁶ R. Kaleta, *op. cit.* s. 442-447, por. także K. Maksimowicz, *Rajmund Korsak*, w: *Pisarze polskie-go oświecenia* pod redakcją Z. Golińskiego i T. Kostkiewiczowej, Warszawa 1994, t. 2. s. 753.

¹⁷ E. Aleksandrowska, *Wiersze Józefa Morelowskiego*, Wrocław 1983.

¹⁸ P. Żbikowski, *Poezje więzienne Hugona Kołłątaja*, Wrocław 1993.

¹⁹ L. Cieślak, *op. cit.* s. 184.

²⁰ *Ibidem*, s. 185.

klęsce. Ale w *Pieśni w czasie zdobycia Pragi*, z której dochowały się tylko fragmenty, występują nowe, dotąd nie spotykane akcenty i pada jeden z najcięższych zarzutów: posądzenie o tchórzostwo i zdradę. Oskarżenie sformułowane – jak się wydaje – przez prostego żołnierza jest świadectwem bólu i wzburzenia. Wzmiankowany fragment brzmi następująco:

W okopach mężny stał obywatel
 Głodem i nędzą strudzony,
 Generał spijał dobry muszkatel
 Za krew swych braci kupiony.
 A gdy dźwięk rubli Zając usłyszał,
 Pierzchał z okopów zdradliwie,
 Wawrzecki za nim czem prędzej dyszał²¹.

Historia – jak wiadomo – nie potwierdziła zdrady Józefa Zajączka, czołowego jakobina insurekcji. Zarzuca mu jedynie brak talentów dowódczych. Również o naczelniku Wawrzeckim wieść głosi, że cechowała go skromność, głęboki patriotyzm, uczciwość, choć także nieumiejętności w sztuce dowodzenia. Trudno zresztą nawet po latach wątpić w szczerość słów naczelnika, który 23 października w *Odezwie do obywateli* mówił: „... obejmując to miejsce po Tadeuszu Kościuszcze mogliście wam co takiego obiecywać po sobie, co by nieodżałowaną stratę Jego Narodowi w jakikolwiek sposób nadgrodzić zdało? Nic bynajmniej... Lecz przynoszę z sobą, bracia, chęć najszczerzą, choć nierównym krokiem wstępowania w ślady Jego, najmocniejszą usilność poświęcania się obronie ojczyzny i stałą wierność w przysiędze być razem z wami wolnemi lub umrzeć²²”.

Widoczne przerysowania i pewien hiperbolizm w przytoczonym wierszu da się wytłumaczyć silnym stanem emocjonalnym autora. Poszukiwanie winnego budzi jednocześnie ulgę i zawiera w podtekście nadzieję, że epilog mógłby być inny, gdyby „wodzowie” sprościli wymogom chwili. Motyw nadziei jest stałym powtarzającym się elementem, występuje także w elegijnej *Dumie o wyróżnieniu Pragi*. Cały utwór jest przeniknięty atmosferą melancholii i smutku. Alegoryczna matka-ojczyzna skarży się na nieszczęścia, jakich doznała od „sprzedajnych synów” i wrogów. Jeremiaszowe żale i jęki wyrażone są epitetami w rodzaju „kraj smutny”, „lud nędzny”, „los okrutny”, „nieszczęsna córka”. Jeśli jednak opisy pobojuwiska dowodzą skrajnego pesymizmu, to końcowe zwrotki, mówiące o „garstce ludu wolnego”, który nie dał się przekupić, i profetyczne słowa o szukaniu w obcym narodzie chleba i honoru przywołują upragnioną nadzieję. Można ją odnieść do przyszłych legionów i wznowienia walki o kraj.

Jest jeszcze w liryku inny motyw, zupełnie niespotykany w oświeceniowych utworach poetyckich (poza tekstami z czasów konfederacji barskiej), który wiąże się z nadzieją, ale ma odmienny rodowód ideowy. Pobrmiewają w nim echa pro-

²¹ H. Mościcki, *op. cit.* s. 408.

²² „Korespondent Narodowy i Zagraniczny”, dodatek do nr 82 z 28 X 1794. s. 1985.

widencjalizmu sarmackiego i mesjanistycznych tendencji, które na dobre zadowolą się w literaturze romantycznej. Wyrażone jest mianowicie w utworze przekonanie, że poniesiona ofiara – przelana krew w obronie Pragi – może skrócić gniew Boży i w konsekwencji zrealizuje się nadzieja, w domyśle oswobodzenie. Albo przelana krew – sugeruje anonim jednocześnie – może okazać się kolejną ofiarą na drodze do nadziei. Odpowiednie strofy tekstu brzmią następująco:

Boże, te gniewu Twojego strzały
Są najsilniejsze na ludzi,
Kraj się w pustynię zamienił cały,
Ten cię płacz niechaj pobudzi,

A jeśli jego nikt nie odwróci
W karze niechybnej Twej miary,
Weź mię z innymi, to gniew Twój skróci:
Należę do tej ofiary²³.

Na ogół, poza nielicznymi wyjątkami, liryka z okresu insurekcyjnego nie jest najwyższego lotu. Jeśli chodzi o formę podawczą, przeważa w niej konwencja klasycystyczna, która ujawnia się patetycznym wierszem o charakterze monumentalnym i swoistym dla poetyki typem rytmicznym wiersza, zwykle trzynastozgłoskowcem. Nowością natomiast jest sięganie do wzorca ludowego. Cechuje się on melodyjnością, refrenami, prostą symetrią składniową, ludowym typem rytmicznym (siedmio- lub ośmiozgłoskowiec) oraz konkretną i zwyczajną leksyką. Przykładem może być *Pieśń ochotników krakowskich* Alojzego Felińskiego lub słynna *Śpiewka włościan krakowskich* zwana także *Pieśnią kosynierów*. W omawianych lirykach poetyka klasycystyczna jest także ograniczana. W utworze stosuje się przemienny typ rytmiczny i nie przestrzega się nawet klasycznego, sylabicznego wiersza, np. w cytowanym wyżej fragmencie występuje miara 10 + 8. Natomiast w konwencji ludowej jest utrzymany wiersz o Kościuszcze. Oto próbka:

Nasz Kościuszko sławny był,
Bo Moskalów dobrze bił;
Już Kościuszki nie mamy,
Rady sobie nie damy

.....
Suwar woła: „Postójcie,
Więcej wojska nie psujcie,
Pardon, pardon wołajcie,
Broń na ziemię składajcie. ...”²⁴

²³ J. Nowak-Dtużewski, *op. cit.* s. 96.

²⁴ *Ibidem*.

Z walorów merytorycznych ujawniona w wierszu tęsknota za charyzmatyczną osobowością Naczelnika może świadczyć o narodzinach legendy Kościuszki.

Grupa późniejszych liryków z lat 1795-1797, pisana już z pewnym dystansem wobec wydarzeń praskich, ma zabarwienie elegijne i nostalgiczne. Gorycz, smutek, rozczarowanie to powtarzające się motywy. Występuje tu także motyw zdrady, ale zawężony u Kołłątaja w *Smutkach* do targowiczian i królewskiego obozu. Bohaterami stają się u niego nie tylko Kościuszko i Jasiński, ale również Wawrzecki i Zajączek. Odpowiedni fragment z *Elegii na dzień 10 października 1795 r.* brzmi następująco:

Darmoś, mężny Zajączku, azardował życie!
 Stawiano na twą sławę zewsząd siidla skrycie.
 Szczęśliwy! gdy krwią własną, gdy szlachetną blizną
 Mogłeś dowieść, że byłeś szczerze za ojczyzną,
 I zawstydzić oszczerce, zazdrosne twej cnoty,
 Skore do działu chwały, lecz nie do roboty.

.....
 Darmoś poległ, Jasiński, darmo inni legli!
 Pocziwych nikczemnicy natychmiast odbiegli.

.....
 Wawrzecki, próżność wzywał wielu w owej sprawie,
 Nikt więc jej nie chciał stanąć przy tobie w Warszawie!²⁵

Apologią tylko jednej osoby jest piękny wiersz Korsaka o bohaterskim Jasińskim. Natomiast w *Trenach* Morelowskiego po raz pierwszy pada pytanie, czy zbiorowość pozbawiona bytu państwowego oraz symboli narodowych może być nazwana mianem Polaków²⁶. W tak postawionym zagadnieniu można dostrzec załamywanie się oświeceniowego pojęcia patriotyzmu. Ale cały cykl, na który składa się trzynaście trenów, jednakże sugeruje, że o integralności narodowej decyduje świadomość i przeżycie jednostki oraz znajomość historycznej tradycji. To one świadczą o sile i świętości narodu²⁷. Warto zauważyć, że Morelowski formułuje niemal programowe założenia Towarzystwa Przyjaciół Nauk, które powołane do życia w 1800 roku postulowało kultywowanie tradycji i języka dla zachowania odrębności narodowej. Natomiast *Bard polski* Czartoryskiego niesie zapowiedź – używając określenia Kallenbacha²⁸ – uczuć, tonów przejmujących i pomysłów, które rozwiną się w patriotycznej poezji romantycznej. Występują bowiem w utworze wszystkie pierwiastki poezji narodowej, jak miłość ojczyzny, żal i ból po jej stracie, nienawiść do wroga, rezygnacja chrześcijańska i nadzieja. Kallenbach jednocześnie przeprowadza bardzo ciekawe paralelne zestawienie myśli Czartoryskiego z przesłaniami, które występują u różnych poetów romantycznych. Badacz odnajduje

²⁵ H. Kołłątaj, *Smutki*, wyd. I. Chrzanowski, Warszawa 1909 (odbitka), s. 6.

²⁶ Por. T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego oświecenia*, Warszawa 1975, s. 256.

²⁷ *Ibidem*, s. 257.

²⁸ J. Kallenbach, *op. cit.* s. 13 i 14.

analogiczne motywy *Barda* w *Improwizacji* Mickiewicza, w *Panu Tadeuszu*, w *Dziadach części III*, w *Pieśniach* Janusza Wincentego Pola, w utworach Brodzińskiego, Słowackiego i Krasińskiego. Ta wspólnota wątków i motywów poetyckich z różnych okresów literackich najlepiej świadczy o umowności i konwencjonalności cezur, przedziałów i innych barier formalno-estetycznych. Sprawy ważne i wielkie problemy łączy zawsze tożsamość ideowa i wymiar ponadczasowy.

Omawiana poezja okolicznościowa z całego okresu insurekcyjnego z niewielkimi wyjątkami wyszła spod pióra poetów *minorum gentium*. Tworzona na bieżąco i w wyjątkowych rewolucyjnych czasach ulegała ulotności i dochowała się do naszych czasów okaleczona i niepełna. To jednakże, co zdołało się uratować z późniejszej zawieruchy wojennej dowodzi, że podejmowała ona żywe problemy swojej rzeczywistości, że tkwiła głęboko w nurcie poezji narodowo-wyzwoleńczej, że kontynuowała rodzime tradycje, a często antycypowała tendencje nadchodzących czasów. Nawet wówczas, kiedy sięgała do wzorów obcych, zawsze nasyciała zdobyte formalne polską, współczesną treścią.